

## NAUKA I CHRZEŚCIJAŃSTWO A PYTANIA FUNDAMENTALNE

**Ireneusz Bareła**

*Ruch Nowego Życia*

ibarela@rnz.org.pl

W naszym zaangażowaniu w Chrześcijańskim Forum Pracowników Nauki kluczowe są dla nas dwa motywy:

1. Ważną dla nas jest nauka – jej *celowość*, jej *rzetelność*, jej *etyczność*, jej *służenie dobru człowieka*. Te atrybuty i kwalifikacje nie są same przez się wbudowane w naukę. Wymagają one docenienia, uznania za wartości nadrzędne w nauce, wymagają nieustannego zasiewania i pielęgnowania ich w działalności naukowej, wymagają ciężkiej pracy, aby mogły stanowić nieodłączne atrybuty nauki. Wagi tych atrybutów nauki jest też świadoma nasza władza państwowa, która utworzyła przy Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Zespół do spraw Etyki w Nauce.<sup>1</sup>
2. Obok nauki również ważną dla nas jest wiara chrześcijańska, czyli wiara w Jezusa Chrystusa. Nazwa naszego Forum zawiera w sobie przymiotnik „chrześcijańskie”. W języku polskim przymiotnik „chrześcijańskie” czy „chrześcijański” wywodzi się od słowa „chrzest”. I może to być mylące. W głównych językach cywilizacji chrześcijańskiej przymiotnik „chrześcijański” wywodzi się bezpośrednio od słowa „Chrystus”. I tak, angielskie słowo używane jako przymiotnik „chrześcijański” to „Christian”, hiszpańskie – „cristiano”, francuskie – „chretien”, łacińskie – „christianus”, greckie – „christianos”. Wszystkie te obcojęzyczne określenia dosłownie znaczą „Chrystusowy”. A więc **przymiotnik „chrześcijański” dosłownie oznacza „Chrystusowy”**. Przymiotnik „chrześcijańskie” jest w nazwie ChFPN, bo chcemy być Chrystusowi i stanowić razem Chrystusowe Forum Pracowników Nauki. A więc Chrześcijańskie Forum Pracowników Nauki oznacza w istocie Chrystusowe Forum Pracowników Nauki.

Wiara w Jezusa Chrystusa była ważna dla wielu wybitnych uczonych, znanych w historii, takich jak: Mikołaj Kopernik, Isaac Newton, Jan Kepler, James Maxwell, Blaise Pascal, Robert Boyle, Michael Faraday, Lord Kelvin, Allan Sandage. Wszyscy oni byli chrześcijanami, wyznawcami Chrystusa. W literaturze dotyczącej ich życia, ich badań naukowych i przekonań możemy znaleźć liczne tego dowody.

Chciałbym jednakże przytoczyć wypowiedzi kilku wybitnych uczonych, wypowiedzi wskazujące na niezwykle znaczenie osoby Jezusa Chrystusa, nawet dla tych

---

<sup>1</sup> [http://www.forumakad.pl/archiwum/2005/04/10-rozmowa\\_forum.htm](http://www.forumakad.pl/archiwum/2005/04/10-rozmowa_forum.htm).

uczonych, którzy przez długi czas swego życia poszukiwali innej drogi niż chrześcijaństwo.

- Jeden z najwybitniejszych filozofów wieku XX – Francuz żydowskiego pochodzenia, Henri Bergson – laureat Nagrody Nobla (literatura 1927), który przeszedł przez wszystkie manowce materializmu i niewiary, stwierdził w końcu: **„Dla mnie Chrystus jest Bogiem. Prawdę mówiąc, nie chciałem dojść tu, gdzie doszedłem, ale czy to moja wina, że wszystkie drogi dobra i prawdy prowadzą do Ewangelii?”**<sup>2</sup>
- Inny noblista (literatura 1928), norweska pisarka Sigrid Undset, która również chodziła w życiu zawikłanymi drogami, stwierdziła ostatecznie: **„I wreszcie zrozumiałam, że Jezus był interwencją Boga. Stał się On uczestnikiem ludzkiej natury i uutorował nam drogę do życia wiecznego”**.<sup>3</sup>
- Albert Einstein, twórca teorii względności i również laureat Nagrody Nobla, na krótko przed swoją śmiercią powiedział: **„Jestem Żydem, ale promienna postać Nazareńczyka wywarła na mnie przemożne wrażenie. Nikt nie wyrażał się w sposób tak boski jak On. Jest naprawdę tylko jedno miejsce na świecie, gdzie nie dostrzegamy żadnej ciemności. Jest to postać Jezusa. W Nim przedstawił się nam Pan Bóg najwyraźniej”**.<sup>4</sup>

Postać i nauka Jezusa Chrystusa zostały opisane w Piśmie Świętym, uznanym przez wielu uczonych za wiarygodny dokument historyczny i **według wszystkich Kościołów chrześcijańskich to właśnie przede wszystkim w Biblii musimy szukać informacji o Chrystusie i o Jego nauce**. Drugi Sobór Watykański stwierdził bardzo radykalnie za św. Hieronimem: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa”.<sup>5</sup>

Jednym z fragmentów Pisma Świętego, który w zwięzły sposób podsumowuje znaczenie osoby Jezusa Chrystusa a przy tym treść całej Biblii, jest rozdział 1 Ewangelii wg św. Jana, wersy 1-18.

1. *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.*
2. *Ono było na początku u Boga.*
3. *Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało.*
4. *W nim było życie, a życie było światłością ludzi.*
5. *A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.*
6. *Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan.*
7. *Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli.*
8. *Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.*
9. *Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat.*
10. *Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał.*
11. *Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.*

<sup>2</sup> <http://www.kuria.gliwice.pl/~jang/index.php?numer=01&art=1>.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Cytat zaczerpnięto ze wstępu napisanego przez Ludwika Szenderowskiego do książki profesora filozofii i etyki Włodzimierza Marcinkowskiego pt. *Nauka i religia*, Wydawnictwo „Wiara Ewangeliczna”, Warszawa 1984, s. 5.

<sup>5</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, art. 25.

12. *Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego,*
13. *Którzy narodziли się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.*
14. *A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.*
15. *Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwaj był niż ja.*
16. *A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską.*
17. *Zakon [czyli prawo – przyp. I.B.] bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.*
18. *Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na tonie Ojca, objawił go.<sup>6</sup>*

Dokonajmy prostej obserwacji treści kilku stwierdzeń z tego fragmentu, poczynając od wersetów J 1,1-13. Główną postacią jest tutaj Słowo. Ma ono niezwykle własności: ono było na początku, zanim cokolwiek powstało; ono było u Boga i było Bogiem; wszystko przez nie powstało; w nim było życie, życie, które jest światłością. Cóż to jest owe Słowo? Dalszy fragment to wyjaśnia:

J 1,14-18: Słowo to Syn Boży, Jezus Chrystus. Cóż więc o Nim było powiedziane na początku całego cytowanego fragmentu?

- On był na początku – kiedy wszystko miało swój początek – Syn Boży, Jezus już był. Jest On wieczny. On nie miał początku.
- Jest Bogiem – czyli bytem o w pełni boskich atrybutach i autorytecie.
- Wszystko przez Niego powstało – Jezus, Syn Boży, jest naszym Stwórcą. Mówią o tym także inne fragmenty Pisma Świętego, np. List do Hebrajczyków 1,1-2:

*1. Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; 2. Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.*

Fragment ten stwierdza co najmniej dwie ważne rzeczy:

1. Bóg przemówił w obecnych czasach nazwanych „ostatnimi” w sposób szczególny do ludzi – przez swego Syna, Jezusa Chrystusa. To wyjaśnia dlaczego Jezus w pierwszym rozdziale Ewangelii Jana jest nazwany Słowem.
2. Bóg przez swego Syna stworzył Wszechświat.

Gdy zajmując się naukowo astronomią odczytałem te słowa, że wszystko przez Niego powstało, przez Chrystusa, zostałem uderzony świadomością nieskończonej potęgi Chrystusa.

Wyobraźmy sobie przez chwilę, jaka jest skala odległości i mnogości we Wszechświecie. Średnia odległość Księżyca od Ziemi wynosi 384 tys. km. Światło (i także sygnał radiowy) biegnie z Księżyca na Ziemię przez nieco ponad 1 sekundę. Ze Słońca

---

<sup>6</sup> Cytaty biblijne w pracy zaczerpnięto z *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu*, Bytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.

odległego o 150 milionów kilometrów światło biegnie na Ziemię w czasie około 8 minut, od najdalszych planet Układu Słonecznego – kilka godzin. Od najbliższej Układowi Słonecznemu sąsiedniej gwiazdy nazwanej  $\alpha$  Centauri – 4 lata. Gwiazda wielkości naszego Słońca, czyli stosunkowo mała, jest klasyfikowana jako żółty karzeł. Ma ona średnicę 1 400 000 km, czyli 109 razy większą od Ziemi i spala 600 mln ton paliwa wodorowego na sekundę w swoim reaktorze termojądrowym. A gwiazd w naszym najbliższym skupisku gwiazd, czyli w naszej Galaktyce jest 100 miliardów ( $10^{11}$ ). Liczbę zaś takich skupisk gwiazd, czyli galaktyk pokrywających gęsto całe niebo, zliczając je w małych obszarach nieba i mnożąc przez powierzchnię kątową całej sfery niebieskiej, oszacowano w latach 90-tych na 125 miliardów.<sup>7</sup> Obecnie, biorąc pod uwagę bardzo głębokie zdjęcia Wszechświata oraz obrazy nieba radiowe, podczerwone i rentgenowskie, niektórzy obserwatorzy wnioskują, że galaktyk może być wielokrotnie więcej niż szacujemy. I to tylko tych galaktyk w pewnym sensie najbliższych, które jesteśmy w stanie dostrzec przez instrumenty astronomiczne.

Uświadamiając sobie to wszystko widzimy niezwykłą potęgę Chrystusa, który to wszystko stworzył. Ale Pismo Święte pokazuje nam coś o Chrystusie, co jest jeszcze bardziej niezwykłe.

J 1,4a: *W Nim było życie* – a więc życie nie jest czymś niezależnym, samoistnym, samopojawiającym się. Musi ono mieć swoje źródło, źródło w kimś żyjącym na wieki. Jezus jest źródłem życia i podtrzymuje życie wszystkiego, co żyje. W tej chwili podtrzymuje bicie serca każdego z nas.

1, 4b-5: (...) *a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.* Życie, o którym tu mowa, to coś więcej niż życie biologiczne. Według J 12,35: (...) *kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie.* Jest to więc życie związane ze światłością, czyli ze świadomością najważniejszych dla życia człowieka faktów: Skąd się wziął świat wokół mnie? Dlaczego istnieję jako taka właśnie istota jak człowiek? Po co właściwie żyję i co ze mną będzie w przyszłości?

**Czy dzisiaj świat, jednostki i społeczeństwa, w szczególności uczeni mają pewną odpowiedź na te podstawowe przecież dla egzystencji każdego człowieka pytania: skąd się ostatecznie wzięłam, po co ostatecznie żyję, dokąd ostatecznie zmierzam?**

Jeśli zaś świat nie ma pewnych odpowiedzi na te najbardziej podstawowe pytania, to czy świat jest dzisiaj w światłości czy w ciemności?

A przecież sama ludzka logika, filozofia i nauka wskazują na konieczność istnienia niezwykłej Przyczyny wszystkiego. Filozofia bowiem twierdzi, że skoro możliwość zaistnienia wszelkiego bytu spoczywa poza nim samym, to musi istnieć konieczna Przyczyna wszelkiego istnienia, Przyczyna całego ciągu przyczynowo-skutkowego, którego nie można powielać w czasie wstecz w sposób nieskończony, gdyż jak na to wskazuje choćby obserwacja oddalania się galaktyk oraz wynikająca z tego teoria Wielkiego Wybuchu, właściwie najpowszechniej akceptowana przez astrofizyków teoria kosmologiczna, wiek Wszechświata musi być skończony.

---

<sup>7</sup> Dane z badań NASA przeprowadzonych w roku 1999 przez Teleskop Kosmiczny Hubble'a (Hubble Space Telescope), patrz: [http://iimagine.gsfc.nasa.gov/docs/ask\\_astro/answers/021127a.html](http://iimagine.gsfc.nasa.gov/docs/ask_astro/answers/021127a.html) .

Skoro więc podstawowymi elementami świadomości w życiu ludzkim powinny być odpowiedzi na pytania: „Skąd się ostatecznie wzięłem?”, „Po co ostatecznie żyję?”, „Dokąd ostatecznie zmierzam?”, to jak to więc jest, że dzisiejszy świat, w szczególności świat naukowy, który dał szczegółowe odpowiedzi na wiele trudnych pytań, takich jak: ile wynosi masa elektronu, jak wygląda budowa geologiczna księżyców Jowisza, jak powstają gwiazdy supernowe, jak wygląda ludzki genotyp, jakie obszary świadomości i podświadomości zawierają się w ludzkiej psychice, to jednak na te najważniejsze pytania dla człowieka, pytania dotyczące sedna egzystencji człowieka, nauka odpowiedzi nie daje?

Wynika to z tego, że dzisiejszy świat, w szczególności świat naukowy ma wielką potrzebę doświadczenia życia, doświadczenia tego życia, które zostało nazwane światłością, o którym jest mowa: „w Nim było życie” – czyli życia, które jest w Chrystusie.

W wersach J 1,9-11 czytamy:

9. *Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat.*
10. *Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał.*
11. *Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.*

Ten, który jest Praprzyczyną wszystkiego przyszedł na świat, który stworzył. Przyszedł do ludzi, których stworzył. I co... ? I nic. Nie poznali Go. I nie przyjęli Go. Choć widzieli Go, widzieli swego Stwórcę na własne oczy. Więc tak właściwie dzisiejszy świat nie przedstawia niczego nadzwyczajnego w swej reakcji na Chrystusa: po prostu także **nie rozpoznaje w Chrystusie swego Boga i Stwórcy**. Przy czym problem jest raczej w woli niż w braku wiedzy czy w braku możliwości upewnienia się, że Jezus jest prawdziwym Bogiem, gdyż w wersecie J 7,17 Jezus stwierdza, że jest możliwość przekonania się: *Jeśli kto chce pełnić wolę jego [czyli Boga – przyp. I.B.], ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie.*

J 1,12-13:

12. *Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego,*
13. *Którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.*

Niektórzy rozpoznają w Jezusie prawdziwego Boga i Stwórcę a także Zbawiciela. Wierzą w imię Jego: w oryginalnym języku hebrajskim imię „Jezus”, czyli „Joszua” oznacza „Bóg-Zbawiciel”. **Wierząc w Jego imię, stają się dziećmi Bożymi, czyli wchodzą poprzez Chrystusa w szczególny związek, związek z Bogiem jako Ojcem. Wchodzą w szczególny rodzaj poznania:** poznanie samego Boga-Stwórcy jako Ojca. Stając się dziećmi Bożymi, wchodzą także w **obszar Bożej opieki i ochrony**, w wieczne bezpieczeństwo – w odkupienie grzechu dokonane przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, bez którego to odkupienia związek z doskonałym, świętym Bogiem, absolutnie nie byłby dla skażonego złem człowieka możliwy. Dzieci Boże wchodzą także w **obszar kształtowania i rozwoju**, którego dokonuje Bóg dla ich udoskonalenia, uszczęśliwienia i uczynienia owocnymi przekazicielami dobra dla świata.

J 1,14:

*14. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.*

*Jezus jest pełen łaski i prawdy.*

Łaska – jest to dobro, a nie zło – szczególny cel działań człowieka. Człowiek pragnie dobra dla siebie. Dobro jest też szczególnym celem nauki. Wielu uczonych zgodziłoby się zapewne nawet ze stwierdzeniem, że „dobro człowieka jest najwyższym celem nauki”.

Prawda – jest to również fundamentalny cel nauki, dotyczący poznania i wyjaśniania świata dla dobra człowieka. Prawda jest człowiekowi niezbędna do doświadczania dobra.

Jezus jest pełen łaski i prawdy, **pełen dobra i prawdy. Jest pełen.** Chrystus jest nam dany jako **jedynе ostateczne źródło zaspokojenia kluczowych potrzeb człowieka:** potrzeby dobra oraz potrzeby prawdy.

J 1,15:

*15. Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwszej był niż ja.*

Jan Chrzciciel – postać historyczna – był tym, który zaświadczył wobec świata o nadejściu Chrystusa. Choć Jezus nazwał Jana największym z proroków to Jan wskazywał, że Jezus jest kimś o wiele większym niż on sam.

J 1, 6-8:

*6. Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan.*

*7. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli.*

*8. Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.*

Jan miał zaświadczyć o światłości, miał wskazywać na Tego, który jest światłością. Jan nie prezentował sam siebie, ale Chrystusa.

**Jeśli my jako indywidualni chrześcijanie oraz jako Chrześcijańskie Forum Pracowników Nauki chcemy służyć Bogu i ludziom w dzisiejszym świecie, to także musimy wskazywać na Chrystusa jako na światłość, jako na jedynе źródło dobra i prawdy.** Mamy wskazywać na Jego Osobę jako najwyższy autorytet, a nie na siebie czy na kogokolwiek innego z ludzi. To co czynimy i mówimy ma przynosić chwałę Chrystusowi, nie nam. Mamy pokazywać nie na siebie, nie na ChFPN, ale na Chrystusa jako na tego, który jako jedyny może zaspokoić potrzeby ludzi.

J 1,16-17:

*16. A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską.*

*17. Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.*

Apostoł Jan stwierdza: z Jego pełni myśmy wszyscy wzięli, czyli wszyscy wierzący. Jeśli nawet apostoł Jan czy inni apostołowie i uczniowie Jezusa czerpali z pełni, która jest w Chrystusie, aby służyć innym ludziom, wskazując im gdzie jest dobro i prawda, to my także **musimy ciągle czerpać łaskę za łaską bezpośrednio od Chrystusa, abyśmy byli zdolni do służenia ludziom.** Wynika z tego **konieczność trwania w osobistej więzi z Chrystusem, w zaufaniu i posłuszeństwie wobec Chrystusa, w modlitwie i w Słowie Bożym.** I według wersetu 17 to, co mamy przekazywać ludziom to nie tylko same zasady moralne czy etyczne (słowo „zakon” oznacza „prawo”), podobne do tych jakie Mojżesz przekazał ludziom, ale **mamy przekazywać łaskę i prawdę, które są w Chrystusie,** które dopiero mogą zaspokoić potrzeby człowieka, czego nie jest w stanie dokonać żaden system etyczny. Nie mamy prowadzić ludzi do jedynie ludzkich autorytetów moralnych, ale **do samego Chrystusa, w którym jest pełnia zaspokojenia wszelkich potrzeb człowieka.**

J 1,18:

*18. Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go.*

Jeśli mamy nieść innym prawdę i dobro, musimy sami znać prawdę i doświadczać dobra. Jeśli mamy znać prawdę i doświadczać dobra, musimy znać Boga, który jest źródłem wszelkiego dobra i źródłem prawdy. **Jeśli mamy znać Boga, musimy znać osobiście Jezusa Chrystusa, gdyż to jedynie On objawił w pełni Boga i jedynie w Nim jest pełnia Bożej łaski i prawdy, ku obdarowywaniu nas, ludzi.**

Jeszcze raz przytoczę słowa jednego z największych filozofów XX wieku, noblisty Henriego Bergsona:

- „Dla mnie Chrystus jest Bogiem. Prawdę mówiąc nie chciałem dojść tu, gdzie doszedłem, ale czy to moja wina, że wszystkie drogi dobra i prawdy prowadzą do Ewangelii?”

Jako ChFPN chcemy być dostępni dla pracowników uczelni, aby im pomagać, aby **służyć im w dziedzinie osobistej i zawodowej ich życia, aby doświadczali dobra i prawdy.**

Niech na tej drodze służenia ludziom, którzy zajmują się nauką, dziedziną poznania, naszym **najważniejszym obiektem poznania i badania będzie Jezus Chrystus.** Niech On nieustannie będzie nam światłem, podstawą, **jedynym ostatecznym źródłem, z którego czerpiemy prawdę i dobro przekazując je innym.**